

Br. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 8 sierpnia 1946r. Sędzia Okręgowy Sędzcy II rej. Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Stefania Lilienstern z domu Chędzynska
 Imiona rodziców Franciszek i Antonina z domu Mitobzdruś
 Data urodzenia 11-XI-1884 wsię Głogocin, pow. Cechosin
 Zajęcie inżynier dystrykcji Zarządu Tramwajów-Mieszkiel w Warszawie
 Wykształcenie średnie
 Miejsce zamieszkania ul. Krakowskiego Nr. 10 w Warszawie
 Wzrost 175 cm - kabelnicie
 Karalność nie karano

Syn mój Wojciech - Stanisław - Janiak Lilienstern ur. 14-XII-1919 r. z zawodu inżynier elektryk, w czasie okupacji niemieckiej pracował w Zarządzie Tramwajów-Mieszkiel w Warszawie przy ul. Mińskiej nr 2 jako kierownik działu Technicznego. W czasie wojny 1939r. mój syn był zmobilizowany i brał udział w kompanii cmentarnej Niemców w randze podchorążego. Zencie o synu roku, po powrocie do Warszawy zaangażował się do organizacji polski podziemnej organizacji na ul. Krak. z Niemcami. W organizacji wojennej brał czynny udział, o czym później mi powiedział w dniu 19-VIII-1943r. syn wychodząc z domu polecił mi zatelefonować do jego biura, i się spierać. Nic więcej mi nie powiedział do czasu idąc. O g. 8.20 strajkował od pracy "ze wstaniem" przy ul. Morskiej 2 nr 4, który od jst roku pracował w jednej piętce konspiracyjnej z mianem

w tym, i mianem uszychniast udac sie do domu, zwinac
 kompromitujace dokumenty, poniewaz syn rozniezyl, co
 jak zwruciamu miato przesoc i zostal arestowany
 pomadk narot mi do siebie gnujechi. Po przyjezin do domu
 z kotara od izernicmi i oddiachu syna stamstawy Liebert,
 kolegi syna Tadeusza Kowecniaga i Staszewera, do wiedzian
 sie i syn razem z innym ciemnem organizacji podziemnej
 ustawili sie w bramie domu przy ul. Poznaniskiej nr 23
 celem dokonanie zamachu na Lutostawskiego agense
 gestapo. Wymienionemu Lutostawskiemu byl wpryncu urzednikiem
 na poczcie przy ul. Poznaniskiej i jak mi moze wzniowy
 opowiadali, miato wypac osto 300 Polakow. Lutostawski
 mieszkal w XI komisariacie p.p. przy ul. Poznaniskiej
 rano gdy miat udac sie do pracy organizacja polski
 podziemnej postanowila wykonać na niego zamach i wykona.
 Pogmednie bylo mi kilka wiadomosci zamachow na tej
 adresem. W chwili gdy syn z uslezy ulesli w bramie,
 zajechal samochoda gestapo i zabral obu miedzyn ora
 dwich jeszcze miedzyn. W czasie zabierania na ulicy
 Poznaniskiej wysigzeta sie szkelanimo, aterech ciemnem
 polskiej organizacji podziemnej padlo na amepu, aterech
 (w tej chwili syn) zabrano w sklep kuchni 25 do gestapo.
 W chwili arestowania syn podobno nie miat broni przy sobie,
 notowniast kolega jego razem z nim przebywajacy,
 upadl na podwoie domu przy ul. Poznaniskiej 23 i wyznit
 rewolwer. Ten rewolwer podala mi dorozucini domu
 przy ul. Poznaniskiej. Narwies dorozucini mi znosi, ale
 pokazam sie ustalic i pokazac ob. Sedriemku. Po
 zamoczeniu i stamstawy Liebert, prawda podobnie
 w wozku z sy sprowz bylo arestowato 17-XI 1943r,
 przebywato me Pawlaku, a w 5 dni potem bylo
 St. Lilienstera

rozstrzelano. Tadeusz Kowalewski w związku z inną sprawą
 był aresztowany 23-X 1943r., a w jego tygodniu potem
 w sprawie jego figuranta na afiszu w nadziei osób rozstrzelanych
 Tadeusz Kowalewski ugrząb w sprawie Kowalewski, jedynym
 prawdziwym jego numerem bractwa bractwa. Po aresztowaniu
 syna wielokrotnie przychodził na ulicę Porcelanki 23,
 stał w miejscu i czekał na wyjście w związku z ruskim mendoym
 na Litostawskiej, w czasie gdy jeniec ulica była obtażona
 przez żandarmerię, gestapo wybrało na samochody prawie
 wszystkich Niemców domów przy ul. Porcelanki nr. 23
 i numerów nr. 20 i 22. Porucznik Lidie ci cyrkowa wrażliwość,
 ich było zabijanych na siebie i nie wrócić nie wiem.
 Kobiety syna chcieli ratować między innymi aresztowanych
 Józef Staszewski, miał stosunki w gestapo i pojechał od
 organizacji 50000 zł. na konto starani w tym kierunku.
 tajemniczo Liebert opowiadał mi i Staszewski był
 podejrzany o zdradę jui w tym czasie, dlatego wtedy
 organizacja udzieliła mu urlopu. Staranie rekompensacji
 Staszewski nie odmówił mu 50000 zł. nie zostało
 zwrotne. Organizacja przeprowadziła dochodzenie
 własnego kuzyna nie wiem, potem w dniu 8-X 1943r.
 na podstawie wyroku fałszywej podległej, dokonano
 dostrzeżenia Staszewski, jego ichy brata, razem
 14 osób przebywających w banku "Kobary". W tym
 czasie 2 gestapowców numerem nie wiem, oraz
 personel banku, będący tam na usługach gestapo.
 w czasie rozstrzelanych wtedy osób zginęły wtedy
 niefortunnie jeden mężczyzna, numerem nie wiem,
 z powodu afera, który przyniósł coś jeszcze w banku.
 Inni rozstrzelani starali zorganizować placówkę

1943r. wyjechał w komisariacie p.p. 6
przy ul. Kochanowskiej dwie paczki z przesyłkami i odzieżami.

Paczki z przesyłkami i odzieżami wysłane do 20 września 1943r.
W dniu 8 października 1943r. przyjęto wiadomość od matki z paczki
z przesyłkami i odzieżami. Po przeczytaniu treści wiadomości matki
telefonicznie do komisariatu przy ul. Kochanowskiej

zobowiązuje się do wyjazdu i syn wstąpił w szeregi
polskiej armii. Od tego czasu przesyłki i odzieżami. Te paczki
z przesyłkami i odzieżami. Od tego czasu przesyłki i odzieżami. Te paczki
z przesyłkami i odzieżami. Od tego czasu przesyłki i odzieżami. Te paczki

wizytach w celu wywiadu, co się stało z przesyłkami
nie dowiedziawszy się. Informacja matki straszyła wzięcie
na Pawiaku kard. Piłsudskiego, którego adres nie znamy,
(w tym czasie nie było w Warszawie), przyjechał i syn mój
jako najcięższy obywatel z rodziną przemieszczając się w izolacjach
mogłoby być wtedy mieszkał w tym czasie w izolacjach
siedzieli 14-u wziętych, w tym czasie w izolacjach
wtedy mieszkał w tym czasie w izolacjach

strasznie z Pawiaku Łapińskiego, adresu obecnie nie
znamy, opowiedziawszy mi i w końcu września 1944r.
syn mój był przemieszczony z babcią w Gestapo / H. Sucha
25) straszenie w Gestapo i znowu matki synowi: kierownik
komisariatu dystrykcyjnej polskiej organizacji podziemnej,
brak o spiegotce. Co do oficjalnego adresu, wiem i był
on straszył w Gestapo, w chwili wzięcia syna przy ul.
Pawiańskiej nie miał on przy sobie żadnych papierów.

z dokumentami. Dodaje jeszcze i straszenie nie posiadał
dokładnie od tego, że od tego i organizacji i informacji

W listopadzie przy ul. Marszałkowskiej miesiąc nie wystawa
obrazów ani zdjęć obrazów czy ^{innych} dzieł sztuki, którego dostawcą
i personel w kontaktach z ~~bur~~ podstawowym biurom w Warszawie
pracowali nie na gestapo. Narzucił mi się z tego powodu
aniż wzm. dodaje jeszcze i w listopadzie 1944. Między
wiadomości o starciu z Pawłem Pity i strażnicą
na Pawle w urzędzie Niemców listy Willem Wermos
z izolacją, nie ~~to~~ listy figuralne i rysunki przez
cyfry z dopiskiem wyjazd do Berlina. Lista została
złożona organizacji podziemnej na Pawle, oraz
schowek - jej jako dokument. Obecnie dr. dośk. ma
mi i listy do rozprawy, ~~oraz~~ w gmachu Pawła.
Dr. dośk. przez siebie był przybył do Pawła, i do tego
z nim rozmawiałam.

Opisane sunesłowo „po” „stedy” „brat” „niemcekiej” „rarem”
„pned” „dum 8 onesimie” „pordienice” „19” „wystaw” „obrazu” „cz” „be” „kt” „re”
depisano „cyfry i myśli przez gestapo” „mowa onestim”

membrano „1884” „k”
Odcyfrowano

Stanisław Lilienstern

p.o. Gdzie
Kwerelino